

Anna Wójtewicz

Przedmiot manipulacji czy narzędzie kulturowej rewolty i fizycznego wyzwolenia – czyli o zawłaszczeniu ciała współczesnych nastolatków przez kulturę konsumpcyjną

Kultura i Edukacja nr 3, 25-39

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Anna Wójtewicz

PRZEDMIOT MANIPULACJI CZY NARZĘDZIE KULTUROWEJ REWOLTY I FIZYCZNEGO WYZWOLENIA – CZYLI O ZAWŁASZCZENIU CIAŁ WSPÓŁCZESNYCH NASTOLATEK PRZEZ KULTURĘ KONSUMPCYJNĄ

Jedną z właściwości naszej kultury stał się fakt, że pozbywa się ona tzw. ciał niechcianych – ciał, które nie odzwierciedlają społecznych przekonań co do pożądanego zestawu cech składających się na ich wygląd i sposób obnoszenia się z nimi – epatowania innych naszą cielesnością¹. Ciało, które w przekazach medialnych jawi się jako narzędzie kulturowej rewolty i fizycznego wyzwolenia, jest w realiach społeczeństwa konsumpcyjnego przedmiotem mniej lub bardziej subtelnej manipulacji opartej na wszechobecnych w naszym sposobie postrzegania cielesności i seksualności dychotomiach, takich jak kultura/natura, kobiece/męskie. Należy zatem zadać pytanie, czy nasze ciało wciąż należy do nas – a konkretnie, jakie są uwarunkowania postrzegania dziewcząt przez pryzmat cielesności i seksualności. Czy ciało traktowane jako narzędzie kulturowej rewolty i fizycznego wyzwolenia (do takiego pojmowania roli ciała zachęcają szczególnie media młodzieżowe, np. MTV) nie stało się przypadkiem równie doskonałym narzędziem budowania strategii marketingowych i medialnych – czyli mówiąc wprost - wspaniałym źródłem zysku dla producentów wszelkiego rodzaju dóbr i usług dostarczających ciałom i ich posiadaczom (a szczególnie posiadaczkom) niezapomnianych przeżyć? Odpowiedzi na tak postawione pytania postanowiłam szukać na styku dwóch

¹ Zob. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004.

obszarów badawczych, a więc po pierwsze seksualizacji dziewcząt², po drugie zaś – w obszarze szeroko rozumianej socjologii ciała. Badania, na których opieram niniejsze refleksje, dotyczyły gimnazjalistek - ich rezultaty skłoniły mnie do poszukiwania wyjaśnień zjawiska seksualizacji także przez pryzmat ustaleń poczynionych przez socjologię ciała. Niniejszy tekst ma za zadanie nie tylko ukazać przemiany w społecznym sposobie postrzegania ciała, ale także wskazać historyczne i kulturowe uwarunkowania procesu seksualizacji znajdujące swoje niezwykle odbicie w kulturze konsumpcyjnej i jej podejściu do ciała.

Ciało narzędziem partycypacji w kulturze

Poddawanie się cielesnym reżimom wpisane jest w kulturę, oddajemy się codziennym czynnościom mającym na celu utrzymanie ciała w społecznie akceptowalnej formie. W sposób, delikatnie mówiąc, bezrefleksyjny ulegamy cielesnym modom i trendom. Współczesny kult cielesności znajduje odzwierciedlenie w pracach nie tylko socjologów ciała (cytowany tutaj Mike Featherstone), ale także szeregu innych przedstawicieli współczesnej humanistyki (pedagogów, psychologów), którzy dostrzegają istotność przemian w społecznym sposobie postrzegania cielesności dla szerszego kontekstu społecznego. Ciało stało się dla badaczy kultury tematem, który niejako sam się narzuca poprzez swoją wszechobecność i poprzez przemiany bez precedensu, jakim ulega nasz stosunek do cielesności.

Źródła współczesnego dyskursu skoncentrowanego na ciele należy, zdaniem Mike'a Featherstona, poszukiwać w przemianach demograficznych. Rozwój społeczeństwa kapitalistycznego wraz z wzrastającą liczbą ludzi starych i starzejących się zrodził dobrze nam znane problemy demograficzne i dodatkowo zainicjował dyskurs skoncentrowany na diecie, uprawianiu sportu czy osiągnięciach medycyny estetycznej i kosmologii³. Wspomniane zabiegi medyczne i kosmetyczne mają służyć swoistemu samoutrzymaniu ciała (*body maintenance*). Samoutrzymywanie ciała (przyjmijmy tutaj spolszczoną wersję tego pojęcia) bazuje na metaforze ciała jako maszyny, o którą należy dbać tak samo, jak dba się o ulubiony samochód. Mówiąc wprost – ciało należy „serwisować” i „naprawiać”, by przedłużyć jego żywotność i jak najdłużej utrzymać je w stanie przydatności do użycia⁴. Oczywiście

² Zob. A. Wójtewicz, *Seksualizacja dziewcząt. Moda czy aberracja procesu socjalizacji?* [w:] *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, I. Pospiszyl, R. Szczepanik (red.), Łódź 2007, s. 165–184.

³ M. Featherstone, *The Body in the Consumer Culture* [w:] *The Body. Social Process and Culture Theory*, M. Featherstone, M. Hapwort, B.S. Turner (red.), London 2001, s. 170–196.

⁴ Ibidem, s. 182.

należy tutaj dodać, że metodyczne podejście do ciała nie jest zjawiskiem, które pojawiło się wraz z rozkwitem kultury konsumpcyjnej – jest to proceder znany badaczom kultur tradycyjnych czy religioznawcom⁵. Jednak, jak pisze Zygmunt Bauman, stosunek do ciała w społeczeństwie konsumentów znacząco się różni od tego, jaki żywiło wobec ciała np. społeczeństwo wytwórców. Dokładniej, ciało konsumujące samo dla siebie stanowi cel i wartość, przez co bywa dla swoich posiadaczy nieustannym źródłem niepokoju⁶ – jak to ma miejsce w przypadku gimnazjalistek, których wypowiedzi cytuję w niniejszym tekście.

Ciało w kulturze konsumpcji stało się wehikułem przyjemności i narzędziem autoekspresji⁷. Medialne wizje tego, do czego może przydać się ciało spełniające coraz bardziej wygórowane wymagania w zakresie atrakcyjności i przystawalności do tzw. ideału, zrywają z ascetyzmem na rzecz hedonizmu, czy wręcz skalkulowanego hedonizmu w podejściu do ciała⁸. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w programach telewizyjnych typu „Chcę być piękna” (zrealizowana przez telewizję Polsat polska wersja holenderskiego hitu). Jak pisze Małgorzata Bogunia-Borowska, „Dzisiejszy człowiek starając się zrealizować projekt idealnego estetycznie wyglądu, sposobu życia, zachowania i spędzania wolnego czasu poddaje się presji kultury i korzysta z dostępnych możliwości przemiany”⁹. Bogunia-Borowska określa obecną fazę przemian kulturowych i społecznych jako kulturę ekstremalnych metamorfoz¹⁰. Jakkolwiek wspomniane metamorfozy mogą dotyczyć różnych aspektów życia (pracy, domu, wychowania dzieci), to właśnie przemiany cielesne wzbudzają najwięcej emocji – być może ze względu na poświęcenie i cierpienie, jakim niejednokrotnie jest okupiona ekstremalna przemiana. Znamienny jest tutaj fakt, że osoby uczestniczące w ekstremalnych metamorfozach, zarówno cielesnych, jak i wszystkich innych, przekonane są, że dzięki dokonanym zmianom ich życie stanie się lepsze, np. dzięki szybkiemu i niestety bolesnemu dostosowaniu ciała do standardów narzucanych przez kulturę nagle znikną ich problemy emocjonalne, rodzinne czy zawodowe¹¹.

Opisywane przez Bogunię-Borowską programy propagują przekonanie, że każde otyłe ciało można odchudzić, stare odmłodzić, z każdej kobiety można i trzeba

⁵ Ibidem.

⁶ Z. Bauman, *Płynne życie*, Kraków 2007, s. 142–143.

⁷ M. Featherstone, op.cit., s. 170.

⁸ Ibidem, s. 171.

⁹ M. Bogunia-Borowska, *Ekstremalne metamorfozy – projekt idealnego człowieka i perfekcyjne życie w ponowoczesnym świecie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2006, nr 4, s. 68.

¹⁰ Ibidem, s. 69.

¹¹ Ibidem, s. 69–71.

uczynić seksbombę, a z mężczyzny superkochanka. Takie abstrahowanie od rzeczywistej formy ciała (wzrostu, wagi, struktury kostnej) zakrawa na swoisty paradoks. Ciało ludzkie w kulturze konsumpcji staje się ciałem z plastiku, które można uformować podejmując metodyczną pracę nad nim. Media lansują założenie o indywidualnej odpowiedzialności każdego posiadacza ciała za jego stan, pożądany wygląd i atrakcyjność – jakby ograniczenia natury biologicznej nie istniały, a ciało miało jedynie zewnętrzny wymiar¹². Jak pisze Mary Rogers w pracy „Barbie jako ikona kultury”, ciała ukształtowane przez współczesny rynek konsumencki można postawić w jednym rzędzie z Barbie, która podobnie jak ciała poddawane ekstremalnym metamorfozom, jest plastikową realizacją kosztownego marzenia o idealnym ciele. Od ponad czterdziestu lat Barbie przyciąga dziewczęta na całym świecie wyimaginowaną młodością i ostentacyjną paraseksualnością. Nazywana urzeczywistnionym koszmarem Hugh Hefnera (wyretuszowana, sterylna, pozbawiona pępka, nieproporcjonalnie zbudowana) wpływa na sposób rozumienia i postrzegania przez dziewczęta własnej seksualności, kobiecości i roli społecznej¹³.

Dlaczego kobiety i dziewczęta są bardziej cielesne?

Ciało jest zdecydowanie bardziej kobiecym atrybutem. Mówiąc „cielesny”, myślimy – „kobięcy”. Nawet współczesne zamieszanie wokół ciała bardziej dotyczy kobiet niż mężczyzn. To kobiety są adresatkami większości kampanii reklamowych prowadzonych przez firmy kosmetyczne, to one, w przeważającej części, korzystają z klinik chirurgii plastycznej i tzw. farm piękności. Jakkolwiek proces sprowadzania ciała do rangi estetyczno-erotycznej wartości wymiennej dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn, to jednak, jak pisze Jean Baudrillard, „kobieta organizuje, a raczej wokół niej organizuje się ów Wielki Mit Estetyczno-Erotyczny”¹⁴. Warto o tym pamiętać w kontekście związku między opresją kobiet a ich cielesnością i seksualnością. W 1968 roku Robert J. Stoller do swojej koncepcji roli płciowej wprowadził podział na płć biologiczną i płć kulturową – co zaowocowało odrębnymi badaniami czynników biologicznych i społeczno-kulturowych wpływa-

¹² M. Featherstone, *The Body in the Consumer Culture* [w:] M. Featherstone, M. Hapwort, B. S. Turner (red.), *The Body. Social Process and Culture Theory*, London 2001, s. 177–178.

¹³ M.F. Rogers, *Plastyczne ciała z plastiku* [w:] idem, *Barbie jako ikona kultury*, Warszawa 2003, s. 165–172.

¹⁴ J. Baudrillard, *Najpiękniejszy przedmiot konsumpcji – ciało* [w:] idem, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, Warszawa 2006, s. 183.

jących na kształtowanie się męskości i kobiecości oraz zwróceniem uwagi na związki, jakie łączą socjalizację z seksualnością¹⁵.

Ciało kobiece stanowi w bardzo dosłownym sensie przekleństwo biologii (omówienie tej tezy znajdujemy w pracy Simone de Beauvoir – „Druga płeć”) - mowa tutaj o fizycznych ograniczeniach narzucanych kobiecie przez biologię, szczególnie w związku ze specyfiką ludzkiego sposobu rozmnażania towarzyszących jej właściwie przez całe życie (cykl menstruacyjny, ciąża, dolegliwości ginekologiczne, menopauza)¹⁶. Kobiety były i są po dzień dzisiejszy utożsamiane lub symboliczne łączone z naturą, w przeciwieństwie do mężczyzn, którzy uchodzili raczej za reprezentantów kultury, a „fakty te i nabierają wyjątkowego hierarchizującego dopiero w obrębie kulturowo określonych systemów wartościowania”¹⁷.

Późnonowoczesne przygody ciała a seksualizacja

Późna nowoczesność to bez wątpienia nie tylko epoka plastycznej cielesności, ale także plastycznej seksualności, która wymyka się stosowanym wcześniej metodom opisu. Narodziny plastycznej seksualności należy przede wszystkim powiązać z oddzieleniem seksu od prokreacji. Fakt ten można bez wątpienia uznać za kluczowy warunek rewolucji seksualnej ostatnich dziesięcioleci ze szczególnym zwróceniem uwagi na wyzwolenie seksualne kobiet. Późna nowoczesność przynosi refleksyjność ciała przejawiającą się także na poziomie seksualności, ciało staje się domeną seksualności, a sfera seksualności cieszy się niemalże obsesyjnym zainteresowaniem aktorów społecznych (seksualność skomercjalizowana, nieustannie konsumowana, uzależniająca, kompulsywna)¹⁸. Seksualizację dziewcząt można uznać za konsekwencję wyżej opisanych przemian. Kultura konsumpcyjna, a dokładniej rynek, niejako „zagospodarowuje” dziewczęcą cielesność i seksualność wyzwoloną spod dotychczasowych tabu.

¹⁵ A. Buczkowski, *Społeczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć biologiczna*, Kraków 2005, s. 36–37.

¹⁶ Ibidem, s. 40–46.

¹⁷ S.B. Ortner, *Czy kobieta ma się do mężczyzny, jak „natura” do „kultury”* [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, T. Hołówka (red.), Warszawa 1982, s. 116.

¹⁸ A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość, erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006.

Definicja seksualizacji dziewczynstwa

„Seksualizacja dziewczynstwa”, używam tego określenia za Stevi Jackson – polega na przypisywaniu dziewczętom przez nie same lub otoczenie społeczne znaczeń i funkcji seksualnych uważanych za nieadekwatne do ich wieku i poziomu rozwoju psychoseksualnego (w kulturze euroamerykańskiej). W przypadku dziewcząt szczególne znaczenie ma tutaj także swoista samoseksualizacja, czyli myślenie o sobie w kategoriach obiektów seksualnych. Standardy fizycznej atrakcyjności narzucane dziewczętom są wyjątkowo wysokie i, jak wskazuje raport *American Psychological Association* (APA), nie pochodzą jedynie z mediów, ale także są wynikiem interakcji z dorosłymi – rodzicami i nauczycielami, którzy utrwalają negatywne wzorce. Autorzy raportu wymieniają cztery komponenty seksualizacji mogące stanowić doskonałe uzupełnienie zaproponowanej powyżej definicji. Upatrując w seksualizacji problemu, który wart jest zwrócenia społecznej uwagi, eksperci z APA stwierdzają, że z seksualizacją mamy do czynienia wówczas, gdy wartość osoby jest określana wyłącznie na podstawie jej atrakcyjności seksualnej i zachowań o charakterze seksualnym przez nią prezentowanych z wyłączeniem innych charakterystyk. Seksualizacja ma miejsce także wtedy, jeśli osoba przyjmuje, że atrakcyjność fizyczna jest równoznaczna z tzw. byciem sexy. Kolejnym wyznacznikiem seksualizacji jest uprzedmiotawianie jednostki przez otoczenie lub sytuacja, w której ona sama to czyni – postrzega siebie lub jest postrzegana raczej jako rzecz do użytku seksualnego niż jako zdolna do samodzielnych decyzji osoba. Ostatni, sformułowany dość enigmatycznie, wyznacznik odnosi się do sytuacji, w których zachowania seksualne są narzucane jednostkom w nieodpowiedni sposób - co jest szczególnie istotne w przypadku, gdy dotyczy osób młodych¹⁹. Jak podkreślają autorzy wspomnianego raportu, kobiety są częściej niż mężczyźni przedstawiane w kontekście seksualnym (sposób ubrania, postawa ciała, wyraz twarzy wzbudzający seksualne skojarzenia), kobiety i dziewczęta są nieustannie uprzedmiotawiane, a nieustannie podkreślany standard fizycznego piękna (nieosiągalny zresztą) jest ciągle serwowany przez wszelkie możliwe kanały komunikacyjne²⁰.

¹⁹ Zob. *Report of the APA Task Force of the Sexualization of Girls*, 2007, dostępne na: <https://www.apa.org/pi/wpo/sexualizationsum.html>.

²⁰ Ibidem.

Kto mi ukradł moje ciało?

Seksualizacja opierająca się w dużej mierze na uprzedmiotowieniu ciała kobiecego i traktowaniu go raczej jako narzędzia niż podmiotu nie wzbudza w Polsce wielkiego zainteresowania w kręgach badaczy i specjalistów do spraw wychowania młodzieży. Jednak – jak wskazują doświadczenia amerykańskie – seksualizacja nie jest zjawiskiem, które dotyka jedynie nastoletnie gwiazdy muzyki pop i nie znajduje oddźwięku wśród dziewcząt w podobnym wieku nie mających nic wspólnego z tzw. *show-bussinesem*²¹.

Z obecnością dziewcząt toczących aktywną grę z własną cielesnością i seksualnością mamy do czynienia od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy to na scenę muzyki pop wkroczyły gwiazdy pokroju Britney Spears. Emanujące seksualnością Lolity artystki zawładnęły wyobraźnią zarówno starszych, jak i młodszych nastolatków. Czy proponowana przez nie estetyka i sposób bycia to narzędzie kulturowej rewolty i fizycznego wyzwolenia? Nie sądzę. Dla badacza kultury komunikaty wysyłane przez ikony popkultury są wieloznaczne i niepokojące, jednak dziewczętom, które je odbierają, zazwyczaj nie towarzyszą głębsze refleksje²².

Obecnie wątek dziewczęcy pojawia się w tekstach odnoszących się do socjalizacji i edukacji szkolnej oraz kultury masowej postrzeganej jako skuteczne i brutalne narzędzie wdrażania w rolę płciową. Refleksja nad dziewczętami jest konieczna, choćby ze względu na fakt doświadczania przez nie innych problemów i trudności, odnoszących się do ciała i seksualności, niż to ma miejsce w przypadku chłopców. Przekazy medialne uczą dziewczęta jedynie tego, jak być piękną i jak się podobać, jak eksponować ciało – kultura masowa to właściwie podręcznik specyficznie pojmowanej kobiecości, a raczej kobiecej dziewczęcości. Edyta Zierkiewicz i Izabela Kowalczyk piszą o tym, co znalazło odzwierciedlenie w moich badaniach, mianowicie o swego rodzaju pęknięciu, czy niekonsekwencji w ukazywaniu dziewcząt w tekstach kultury masowej. Przedstawienia dziewcząt są tylko pozornie niewinne. W rzeczywistości teksty odsyłają do skojarzeń seksualnych i wywołują u dziewcząt poczucie ambiwalencji – stan, który można nazwać dylematem polegającym na konieczności wyboru między wizerunkiem „dziwki” i „szarej myszki”²³. Dylemat ten często towarzyszy tym dziewczętom, które nie mają świadomości istnienia opcji pośrednich. Niepodporządkowanie się regułom gry

²¹ Ibidem.

²² A. Nacher, *Przygody małej dziewczynki w świecie ponowoczesnym* [w:] I. Kowalczyk i E. Zierkiewicz (red.), *W poszukiwaniu małej dziewczynki*, Poznań 2003, s. 41–51.

²³ Zob. *W poszukiwaniu małej dziewczynki*, I. Kowalczyk, E. Zierkiewicz (red.), Poznań 2003, s. 13–18. Zob. też R. Wiesman, *Świat dorastających dziewcząt*, Warszawa 2005, s. 35.

narzuconym przez media i rynek często oznacza dla dziewcząt samotność i funkcjonowanie poza obszarem zainteresowania towarzyskiego.

Tymczasem nastoletnie dziewczęta odczuwają ciągłą presję dostosowania się do otoczenia, znalezienia w nim miejsca dla siebie, zajęcia wygodnej i korzystnej pozycji. Wiek dorastania to, jak pisze Rosalind Wiesman, okres, w którym wiele dziewcząt jest zdezorientowanych i cierpi z powodu niskiej samooceny. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest kultura masowa, która wysyła dziewczętom sprzeczne komunikaty, których najpopularniejsze, choć niejedyne, źródła to pisma dla nastolatek, filmy czy MTV. Dla dorastających dziewcząt sprostanie tym ulotnym standardom kobiecości jest absolutnym priorytetem życiowym²⁴.

Dzisiejsze dziewczęta powinny być seksowne i „apetyczne”, a jednocześnie niewinne i delikatne. Mężczyźni kochają Lolitki, a świat stał się rajem dla osobników pokroju Humberta Humberta²⁵. Za sprawą przemian w społecznym sposobie postrzegania cielesności oraz na skutek liberalizacji seksualnej dziewczęcy świat i sposób jego postrzegania przez dziewczęta ulega w realiach kultury konsumpcyjnej przemianom bez precedensu. Gloryfikacja owej podwójności, dziewczęcej kobiecości (kobiecej dziewczęcości) przestała być domeną gwiazd Hollywood. Współczesne dziewczęta wierzą, że ich seksualność w połączeniu z atutem, jakim jest młodość, stanowi doskonale narzędzie manipulacji i potrafią być w swoich działaniach wyjątkowo obłudne²⁶. Analizując kody narzucane dziewczętom przez kulturę, należy pamiętać o społecznych przemianach w podejściu do ciała, które wyzwalaając ciało spod wielu społecznych tabu uczyniły je jednocześnie obszarem eksploatacji. W pracy „Nowoczesność i tożsamość” Anthony Giddens zwraca uwagę na fakt, że sposób wykorzystywania ciała w ramach konwencji występujących w życiu codziennym stał się niezwykle istotny. Już nie tylko wygląd, ale także styl życia czy poddawanie ciała „odpowiednim” reżimom stanowią podstawę konstruowania tożsamości jednostki. Ciało w tym ujęciu stanowi narzędzie praktycznego radzenia sobie z codziennymi sytuacjami i zdarzeniami, dodatkowo – by sprostać wymogom różnych interakcji społecznych, jednostki modyfikują zarówno swój wygląd, jak i zachowanie²⁷. Jeśli dodatkowo uwzględnimy opinię, że cielesność jest jednym z istotnych elementów kształtujących poczucie tożsamości u kobiety, zachowania gimnazjalistek nie wydają się tak bardzo niezrozumiałe. Ellyn Kaschak twierdzi, że cielesność w przypadku kobiety zdecydowanie nie ma wartości neu-

²⁴ R. Wiesman, *Świat dorastających dziewcząt*, Warszawa 2005, s. 30–31.

²⁵ J. Bator, *Kompleks Lolity po japońsku*, „Wysokie Obcasy”, dostępne na: <http://kobieta.gazeta.pl/wysokie-obcasy/1,53662,1600098.html>.

²⁶ R. Simmons, *Odd girl out. The hidden culture of aggression in girls*, New York 2003, s. 114–117.

²⁷ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2006, s. 137–142.

tralnej, a władzę oceniającą sprawują nie tylko mężczyźni, ale także przedstawicielki tej samej płci²⁸. Co więcej, opisane w niniejszym tekście zachowania dziewcząt można rozpatrywać także w kategoriach opisywanego przez Marię Beisert²⁹ pomieszania tożsamości i tożsamości negatywnej. Gdy z powodów społecznych lub osobistych dziewczęta nie są w stanie do końca siebie zdefiniować, często następuje radykalne opowiedzenie się po którejś stronie, co zostało ujawnione się w badaniu pod postacią wspomnianego już dylematu „dziwki” i „szarej myszki”. Wobec trudności ze stworzeniem satysfakcjonującego obrazu własnej osoby, atrakcyjną alternatywą staje się przyjęcie postawy polegającej na przyjęciu tych identyfikacji, które są przez dorosłych odradzane. Przyjęcie takiej postawy pozwala przede wszystkim na powstrzymanie pytań osób dorosłych o to, kim jestem – identyfikacja jest czytelna, choć negatywna, po drugie można wreszcie przestać sobie zadawać pytanie o to, kim się jest, po trzecie zaś przyjęcie tożsamości negatywnej pozwala na swego rodzaju osadzenie w grupie koleżeńskiej – można wskazać na swoich lub obcych nawet, jeśli oznacza to decyzję o byciu „dziwką”.

Badanie, które zrealizowałam wśród uczennic gimnazjum w 2006 roku w oparciu o hipotezę, że realia społeczeństwa konsumpcyjnego sprzyjają seksualizacji w formie, z jaką mamy obecnie do czynienia, poprzez dostarczanie dziewczętom powodów do eksponowania i wykorzystywania własnej cielesności i seksualności w celu osiągnięcia różnego rodzaju korzyści (popularności, akceptacji w grupie), potwierdza zarówno fakt nasilania się zjawiska seksualizacji, jak i bezradność agend socjalizacyjnych wobec wspomnianego zjawiska³⁰.

Różnice w tempie rozwoju fizycznego dzielą dziewczęta na młode kobiety i małe dziewczynki. Małe dziewczynki nie mają szans na osiągnięcie pozycji Królowej, bo ta jest przeznaczona dla młodej kobiety³¹. Wśród dziewcząt trwa cicha wojna o pozycję Królowej, dlatego dziewczęta kładą ogromny nacisk na podkreślenie własnej atrakcyjności, która może stać się przepustką do popularności:

²⁸ A. Buczkowski za E. Kaschak, *Nowa psychologia kobiety*, Gdańsk 1996.

²⁹ *Seksualność w cyklu życia człowieka*, M. Beisert (red.), Warszawa 2006, s. 97–100.

³⁰ Niniejszy tekst nie rości sobie praw obrazu pełnego i wyczerpującego podjętą tematykę. Dzieje się tak z kilku przyczyn. Po pierwsze, ze względu na zastosowanie jakościowej metody badawczej, która jakkolwiek pozwoliła badać kwestie psychologicznie złożone i dotychczas w nieznacznym stopniu zbadane, nie uprawnia do statystycznego oszacowania skali zjawiska. Po drugie, wiele poruszonych przeze mnie kwestii można by ukazać szerzej w odrębnym opracowaniu. Zdobyty materiał pozwolił na opis pułapek seksualizacji i przynajmniej częściowe wyjaśnienie przyczyn zjawiska. Rezultaty jednoznacznie wskazują na potrzebę kontynuacji badań.

³¹ R. Wiesman, op.cit., s. 41–64.

Bardzo dużą rolę do wyglądu przykładam. Np. rano godzinę przed lustrem spędzam. Codziennie prostuję włosy i maluję się, wiadomo – fluid, puder. Dość dużo mi czasu zajmuje też, żeby ciuchy dobrać, kilka razy się czasem przebieram [W_P 8].

Wiesman porównuje sytuację współczesnych dziewcząt do uwięzienia lub osaczenia. Pochłania je obsesyjna analiza kodów narzucanych im przez otoczenie, kwestia akceptacji przez klikę i właściwy wygląd stają się sprawami najwyższej rangi. Warto tutaj przytoczyć stosowaną przez Wiesman metaforę tratwy, która trafnie oddaje sposób myślenia dziewcząt. Życie dziewcząt do czasu wkroczenia w okres dojrzewania można porównać do rejsu komfortowym statkiem wycieczkowym. Wszystko na statku jest znane i przewidywalne, a załoga (rodzice) dba o bezpieczeństwo pasażerów. W okresie dojrzewania dziewczęta postanawiają opuścić statek i wyruszyć w dalszą podróż na tratwie. Oczywiście nie jest to podróż samotna – odbywają ją wszystkie dziewczęta z danej grupy wiekowej. Nastolatki, które opuściły statek, mają teraz tylko jeden cel – utrzymać się na dryfującej w nieznaną tratwie. Można powiedzieć, że starają się przetrwać i szukają na to różnych sposobów. Dziewczęta są gotowe znieść niemal wszystko, by uniknąć wypadnięcia z tratwy, z drugiej strony mają świadomość, że nieustannie im to grozi³²:

Jest u nas taka mania w klasie, że chłopacy sprawdzają, czy dziewczyna ma stringi. Jeśli mam krótkie spodenki na wf. to czuję, że jak nie założę tych stringów, to będą mi gadali, że mam gacie i później będę miała przez cały dzień przerąbane u chłopaków, czyli wolę założyć te stringi dla świętego spokoju, żeby nic nie gadali [W_P 3].

Chodzenie do szkoły, a także pozaszkolne spotkania z przyjaciółmi są dla dziewcząt jak udział w nieustającym konkursie piękności. Styl, wygląd, uroda i wizerunek wpływają na pozycję osiąganą w dziewczęcym świecie. Ubieranie obcisłych koszulek i butów dodających kilkanaście centymetrów wzrostu stanowi punkt niepisanego regulaminu dziewczęcych zmagania. Dziewczęta biorą udział w konkursie piękności czy tego chcą, czy nie. Ceną, jaką trzeba zapłacić za zwycięstwo w konkursie, jest często utrata własnej tożsamości³³.

Zaskakujący jest fakt, że dziewczęta zadowolone z jakiegoś aspektu swojej urody nigdy głośno się do tego nie przyznają i nie będą chciały o tym rozmawiać z koleżankami z obawą przed zemstą i oskarżeniem o próżność. Ponadto niezado-

³² Ibidem, s. 65–74.

³³ Ibidem, s. 111.

wolenie z jakiegoś detalu prowadzi często do prawdziwej obsesji na punkcie tego właśnie elementu urody:

Jeśli chodzi o dziewczyny, to wszystkie mówią, że wyglądają strasznie. Każda ma inny kompleks. Każda chciałaby być szczupła i wysoka, ale wszystko kręci się wokół szczupła [W_P 1].

Bardzo patrzmy na figurę, na to, że jedna jest chudsza, a druga bardziej przy tuszy, nawet nie to, że plotkujemy, po prostu komentujemy między sobą (!). Bardzo często jestem porównywana z innymi dziewczynami. Dziewczyny twierdzą, że mam ładną figurę, a inne mają jakieś kompleksy. Nie jest mi z tym dobrze. Wolałabym się nie wyróżniać. Są to jednak dziewczyny ładne – te z którymi trzymam. Wolałabym, żeby nie mówiły czegoś takiego, to nie jest miłe (!). Jednak jest pewna zazdrość o to między dziewczynami i to czasami widać [W_P 9].

Dziewczęta potrzebują ciągłego potwierdzania ze strony koleżanek, że dobrze wyglądają, że spełniają ustalone grupowo i kulturowo kryteria i we właściwy sposób przestrzegają „regulaminu” tego specyficznego konkursu piękności.

Niechęć respondentek do jasnego określenia swojej przynależności do świata dziewcząt lub świata kobiet ma swoje uzasadnienie antropologiczne. W rytuałach przejścia, jak pisze Jean Maisonneuve, chodzi o zmianę statusu społecznego i powrót do stanu równowagi zachwianej w wyniku tej zmiany³⁴. Tymczasem współczesne społeczeństwo „udziwniło” sposób przebiegu rytuału, jakim jest stawianie się kobietą. Już 12-letnie dziewczęta mają dostęp do całej palety przywilejów dorosłych kobiet. Chociaż wkraczanie w kobiecość zaczyna się bardzo wcześnie, głównie za sprawą wpływów kultury konsumpcyjnej, to dojście do pełnienia typowych zadań związanych z rolą kobiety w społeczeństwie (założenie rodziny i prokreacja) zostaje z kolei odroczone. Przez dość długi okres dziewczęta pozostają w swego rodzaju zawieszaniu, które można nazwać przemieszaniem kategorii dziewczęcości i kobiecości. Jest to jednak okres o wiele dłuższy niż ten, który towarzyszył zwykle rytuałom przejścia. Maisonneuve opisuje konsekwencje upadku znaczenia rytuałów, takie jak poszerzenie sfery wolności młodzieży oraz utrata punktów odniesienia dotyczących własnego statusu, wieku oraz jego etapów, a także rozluźnienie więzi społecznych. „Do połowy XX wieku granice między dzieciństwem, wiekiem młodzieńczym a dorosłością były wyznaczone przez szereg nagłych lub stopniowych zmian zachodzących w życiu codziennym, jak np.

³⁴ J. Maisonneuve, *Rytuały dawne i współczesne*, Gdańsk 1995, s. 31.

kontrola rodzicielska, kieszonkowe, ubranie (pierwsze spodnie dla chłopca czy pończochy dla dziewczynki)³⁵. Jak twierdzi Maisonneuve, współczesne obrzędy „osiągania wieku” właściwie wykluczają całkowite zerwanie z przeszłością³⁶. Całkowite zerwanie z przeszłością zdaje się nie leżeć w interesie moich respondentek. Dziewczeta, które podkreślają swoją kobiecość, na szereg wymyślnych sposobów, oszukują rodziców i nauczycieli, by korzystać z przywilejów dorosłych kobiet, tak naprawdę wcale o dorosłości nie marzą. Stan zawieszenia między dziewczęcością a kobiecością bardzo im odpowiada, bo oznacza brak poważnych obowiązków i korzystanie z przywilejów zarówno dziewcząt, jak i dorosłych kobiet.

Dziewczeta stały się współczesnymi Lolitami, pełnoprawnymi kosumentkami i uczestniczkami kultury konsumpcyjnej, która ma im wiele do zaoferowania. Na bycie Lolitką jest w dzisiejszym społeczeństwie przyzwolenie. Prowadzi to do ambiwalencji w postrzeganiu przez dziewczeta własnej kobiecości. Pozorna swoboda w kształtowaniu tożsamości w połączeniu z kulturową dwuznacznością (oczekiwaniem, że dziewczeta będą jednocześnie niewinne i seksowne) powoduje, że dziewczeta mają raczej mglisty obraz kobiecości. Dziewczeta balansują na granicy wyzwolenia i zniewolenia, są dyscyplinowane tysiącem przekazów dotyczących tego, jaki wygląd i zachowanie jest „odpowiednie”, jednak wmawia się im, że to jest właśnie wolność. W konsekwencji mamy do czynienia z sytuacją, w której minispódniczka, szpilki i ogólne eksponowanie ciała stały się wyznacznikiem tożsamości dziewcząt i symbolem przynależności do „odpowiedniej” grupy i oznaką wyznawania „odpowiedniego” światopoglądu. Opisany styl, który Helena Chmielewska-Szljajfer nazywa przewrotną parodią kobiecości³⁷, dominuje na naszych ulicach i jest wynikiem tego, co media pokazują dziewczętom z etykietką „wcielony ideał”. Modelki, aktorki, nastoletnie gwiazdy w popularnych magazynach uosabiają pragnienia każdej nastolatki. Chociaż dziewczeta dostrzegają różnice między realiami życia modelek a własnym światem trudno jest im uniknąć frustracji spowodowanej daremnością wysiłków w drodze do doskonałości lub raczej tego, co zwykło się za doskonałość w danym momencie uważać³⁸.

Dziewczeta są zasypywane sprzecznymi przekazami dotyczącymi kobiecości i seksualności, tymczasem ich poziom wiedzy na temat własnej fizjologii bywa po prostu żenująco niski. Miesięczka wywołuje w nich poczucie wstydu, ale duże pier-

³⁵ Ibidem, s. 34–35.

³⁶ Ibidem, s. 34.

³⁷ H. Chmielewska-Szljajfer, *Anarchia na szpilkach*, „Kultura Popularna” 2005, nr 2 (12).

³⁸ Zob. J.M. Bardwick, E. Douvan, *Ambiwalencja: socjalizowanie kobiet* [w:] T. Hołówwka, *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982, s. 174. Zob. też Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza*, Poznań–Toruń 1996; J. Szyłak, *Gra ciałem. O obrazach kobiet w kulturze współczesnej*, Gdańsk 2002.

si i wydepilowane łydki to powód do dumy³⁹. Jowita Wycisk sugeruje, że dziewczęcy rygoryzm w podejściu do ciała wprawdzie nie zbliża ich do zrozumienia istoty kobiecości i seksualności, daje jednak złudne poczucie wpływu na kształt własnej kobiecości, a przynajmniej tego, co kobiecością nazywają kolorowe magazyny.

Mglistość norm, które pozwalałyby odróżnić to, co przynależne dziewczętom od tego, co przynależne kobietom, zakrawa na swoisty paradoks emancypacji, która dając kobietom i dziewczętom wolność i niezależność ubezwłasnowolniła je w całkowicie nowy i wyjątkowo podstępny sposób. „Tak samo zatem jak kobieta i jej ciało cierpiały jarzmo tej samej niewoli, tak emancypacja kobiety i emancypacja ciała powiązane są ze sobą w sposób logiczny i historyczny [...]. Okazuje się jednak, że owa jednoczesna emancypacja dokonuje się przy zachowaniu zasadniczej ideologicznej nieodróżnialności pomiędzy kobiecością a seksualnością – ciąży na niej zatem całą swą mocą dziedzictwo purytyzmu”⁴⁰. Współczesna nastolatka borykająca się z problemami dojrzewania musi także stawić czoło pułapkom kultury konsumpcyjnej, która jest coraz bardziej perfekcyjna w wykorzystywaniu dziewczęcego seksualizmu, niezdecydowania i zagubienia w późnonowoczesnym świecie. Kultura, która piętrzy wymagania wobec ciała, kobiecego ciała w szczególności, rzuca wyzwanie również dorosłym, którzy jak wynika z przeprowadzonych wywiadów nie są gotowi, by to wyzwanie podjąć, co tylko potwierdza moje wcześniejsze założenia, że w kwestii zachowań seksualnych i seksualizacji dziewcząt wiedza teoretyczna nie nadąża za dynamicznie zmieniającymi się realiami.

Podsumowanie

Do kogo zatem należy ciało współczesnej nastolatki, rozumiane jako obszar wpiśnięcia znaczeń i powierzchnia reklamowa? Z pewnością nie do niej samej. Współczesnym dziewczętom funkcjonującym w schizofrenicznej rzeczywistości trudno jest być sobą. Jeśli dziewczęta decydują się odrzucić wzorce narzucane im przez współczesną kulturę Lolitek, spotykają się z ostracyzmem i niezrozumieniem ze strony środowiska rówieśników. Jak wynika z moich badań, większość dziewcząt ulega presji – po prostu nie widząc innego wyjścia. Starają się sprostać absurdalnym wzorcom cielesnej atrakcyjności i bycia seksowną.

³⁹ Zob. J. Wycisk, *Droga przez ciało. Z dziewczynki w kobietę* [w:] *W poszukiwaniu malej dziewczynki*, I. Kowalczyk, E. Zierkiewicz (red.), Poznań 2003, s. 199–208.

⁴⁰ J. Baudrillard, op.cit., s. 183–184.

Taki stan rzeczy to z pewnością powód do refleksji dla przedstawicieli współczesnej polskiej pedagogiki – tym bardziej że temat trudnego dorastania dziewcząt (spowodowanego seksualizacją i przemianami w społecznym sposobie postrzegania ciała) stanowi przedmiot zainteresowania badaczy amerykańskich od lat 70. dwudziestego wieku⁴¹. W Polsce jest to problem nowy i z pewnością wart uwagi, chociażby w kontekście kondycji emocjonalnej przyszłych kobiet, którymi staną się współczesne nastolatki.

LITERATURA:

- Bardwick J.M., Douvan E., *Ambiwalencja: socjalizowanie kobiet* [w:] T. Hołówka, *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982.
- Bator J., *Kompleks Lolity po japońsku*, „Wysokie Obcasy”, dostępne na: <http://kobieta.gazeta.pl/wysokie-obcasy/1,53662,1600098.html>.
- Baudrillard J., *Najpiękniejszy przedmiot konsumpcji – ciało* [w:] idem, *Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, Warszawa 2006.
- Bauman Z., *Płynne życie*, Kraków 2007.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, Kraków 2004.
- Bogunia-Borowska M., *Ekstremalne metamorfozy – projekt idealnego człowieka i perfekcyjnego życia w ponowoczesnym świecie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2006, nr 4.
- Buczkowski A., *Społeczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć biologiczna*, Kraków 2005.
- Chmielewska-Szlajfer H., *Anarchia na szpilkach*, „Kultura Popularna” 2005, nr 2 (12).
- Featherstone M., *The Body in the Consumer Culture* [w:] *The Body. Social Process and Culture Theory*, M. Featherstone, M. Hapwort, B.S. Turner (red.), London 2001.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2006.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość, erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006.
- Jackson S., *Heterosexuality in Question*, London 1999.
- Kaschak E., *Nowa psychologia kobiety*, Gdańsk 1996.
- Maisonneuve J., *Rytuały dawne i współczesne*, Gdańsk 1995.
- Melosik Z., *Tożsamość, ciało i władza*, Poznań–Toruń 1996.
- Mizielińska J., *Bezdomne ciała w bezdusznym świecie* [w:] idem, *Płeć, ciało, seksualność. Od teorii queer do feminizmu*, Kraków 2006.

⁴¹ Zob. *Report of the APA Task Force of the Sexualization of Girls*, 2007, dostępne na: <https://www.apa.org/pi/wpo/sexualizationsum.html>.

- Nacher A., *Przygody małej dziewczynki w świecie ponowoczesnym* [w:] *W poszukiwaniu małej dziewczynki*, I. Kowalczyk i E. Zierkiewicz (red.), Poznań 2003.
- Ortner S.B., *Czy kobieta ma się do mężczyzny, jak „natura” do „kultury”?* [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, T. Hołówka (red.), Warszawa 1982.
- Report of the APA Task Force of the Sexualization of Girls*, 2007, dostępne na: <https://www.apa.org/pi/wpo/sexualizationsum.html>.
- Rogers M.F., *Plastyczne ciała z plastiku* [w:] idem, *Barbie jako ikona kultury*, Warszawa 2003.
- Rogers M.F., *Przesadnie akcentowana kobiecość* [w:] idem, *Barbie jako ikona kultury*, Warszawa 2003, s. 29–61.
- Seksualność w cyklu życia człowieka*, M. Beisert (red.), Warszawa 2006.
- Simmons R., *Odd girl out. The hidden culture of aggression in girls*, New York 2003.
- Szyłak J., *Gra ciałem. O obrazach kobiet w kulturze współczesnej*, Gdańsk 2002.
- Wiesman, R., *Świat dorastających dziewcząt*, Warszawa 2005.
- W poszukiwaniu małej dziewczynki*, I. Kowalczyk, E. Zierkiewicz (red.), Poznań 2003.
- Wójtewicz A., *Seksualizacja dziewcząt. Moda czy aberracja procesu socjalizacji?* [w:] *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, I. Pospiszyl, R. Szczepanik (red.), Łódź 2007.
- Wycisk J., *Droga przez ciało. Z dziewczynki w kobietę* [w:] I. Kowalczyk, E. Zierkiewicz (red.), *W poszukiwaniu małej dziewczynki*, Poznań 2003.

SUMMARY

The contemporary media show the body as a instrument of cultural revolt and physical emancipation, however in the culture of consumption the body is an object of manipulation based on dichotomy culture/nature, feminine/masculine.

The article describes the phenomenon concerning sexualisation of girlhood in the context of changes which have been taking place within the approach to sexuality and body perception and the increase in our interest in this field.

The purpose of this article is to find the reason why girls and young women in our culture are predominantly perceived with reference to body and sexuality.

The problem has been analysed in the fields of anthropology and evolutionary psychology. Additionally the text has been illustrated by the results of my research carried out among girls in a Polish Gymnasium. The article includes my respondents' answers which illustrate both - sexualisation and the body manipulation phenomenon.